

DRODZY UCZNIOWIE SALEZJAŃSKIEGO LICEUM !

Już dobiegł końca rok szkolny. Rok entuzjazmu, pracy, radości, ale i rok marazmu, lenistwa, smutku. Dla każdego inny. Był taki, jaki chciałeś, bo „los jest w naszych rękach”. Jednakże prawie wszyscy dzisiaj ze spokojnym sumieniem mogą rozpocząć upragnione i zasłużone wakacje.

Słońce i góry, morza, jeziora i rzeki, lasy niech Wam odwdzięczą wszystkie starania i trudy i niech „odnowią” siły i pogodę ducha. A św. Jan Bosko, przyjaciel młodych, niech strzeże od wszelkich niebezpieczeństw i „glupstw”. Jego zawołania: „możecie robić wszystko, byle byście nie grzeszyli” oraz „bądź radosny” niech Was prowadzą. Do szczęśliwego zobaczenia, już w nowym roku szkolnym!

Ks. Dyrektor Jerzy Babiak

W numerze...

- Matura 2003
- Egzaminy ECDL
- Wycieczka klasy III a
- Wywiad z ks. Dyrektorem
- Recenzja z „Ballad morderców”
-

miłej lektury.... :-



Pierwsza matura w Salezjańskim LO

Dla Prywatnego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Dominika Savio we Wrocławiu to czas szczególny. Czas pierwszych matur w historii naszej młodej szkoły. Szóstego maja dwudziestu jeden absolwentów przystąpiło do pisemnego egzami-

Za oknami mai się maj. Kwitnące kasztany to znak rozpoczynających się matur. To czas szczególnie dla naszego Salezjańskiego Liceum. W tym roku po raz pierwszy odbywają się u nas egzaminy maturalne. W styczniu szampańsko bawiliśmy się na studniówce, w kwietniu modliliśmy się wraz z innymi maturzystami w Jasnogórskim Sanktuarium, dziś przystępujemy do pierwszego, bardzo ważnego egza-

minu w życiu młodego człowieka. Rozpoczynamy jak zwykle modlitwą, powierzając swoje troski Maryi w Litanii Loretańskiej, prosząc o jasność umysłu, pomoc Ducha Św. i wstawiennictwo św. Jana Bosco i patrona szkoły.

Niepewnym krokiem, z nadzieją, że zadania nie będą trudne, dwudziestu jeden naszych absolwentów przystąpiło próg sal egzaminacyjnych. Z napięciem oczekiwano na otwarcie kopert z zadaniami. Rozdaniu arkuszy egzaminacyjnych towarzyszyły westchnienia ulgi, ale też gdzieś tam widać było strapione miny. Jednak gdy emocje opadły, wszyscy ze skupieniem rozpoczęli pisanie. Z języka polskiego nie było ulubionego tematu. Z relacji maturzystów wynika,

że nikt nie podjął się analizy porównawczej wiersz pt. "Chwila" Wiesławy Szymborskiej i Adama Zagajewskiego.

Drugi dzień matur piśmiennych to egzaminy z : matematyki, biologii, historii, geografii i języków obcych. Nasi maturzyści w większości pisali historię.

Jak nasi maturzyści oceniają trudność tegorocznych egzaminów maturalnych?

Magdzie, zeszłorocznej stypendystce Prezesa Rady Ministrów, zadania maturalne z polskiego i biologii nie sprawiły większego problemu. Twierdzi, że wystarczyło zapanować nad stresem a potem pisać, pisać, pisać... Agnieszka i Marcin, którzy pisali język angielski ocenili, że egzamin był łatwiejszy niż w poprzednich latach. Paweł,

że egzamin był łatwiejszy niż w poprzednich latach. Paweł, piszący historię, nie był zachwycony tematami, ale ma nadzieję na pozytywną ocenę. Natomiast Michał, również stypendysta Prezesa Rady Ministrów, piszący matematykę, twierdzi, że spodziewał się trudniejszych zadań. Jest zadowolony z tego co napisał na matematyce, zadanie z języka polskiego pozwoliło mu się "rozpisać".

Powszechnie wiadomo, że aby osiągnąć sukces na egzaminie jest potrzebna nie tylko wiedza, ale także szczęście. Kto przez cztery lata sumiennie pracował, dzisiaj zebrął obfite żniwa

Kiedy emocje już opadły przyszedł czas na refleksje i analizę prac. I tek pierwsza matura w naszym Liceum stanie się historią .

Barbara Głowacka-

06.05.2003



Komputerowe świadectwo przyszłości

Niewiele osób w naszym kraju słyszało o ECDL-u. Co oznacza tajemniczy skrót?

Mowa o standardzie wymagań informatycznych w krajach Unii Europejskiej. Dziś do grona polskich placówek propagujących ECDL wśród młodzieży szkolnej dołącza nasze li-

ceum.

Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy jest akcją zapoczątkowaną przez Stowarzyszenie Europejskich Profesjonalnych Towarzystw Informatycznych (CEPIS), która ma na celu wypracowanie i praktyczne wdrożenie jednolitych kryteriów sprawdzania i oceny wiedzy komputerowej. Jest to europejskie świadectwo potwierdzające określony poziom kompetencji informatycznych.

ECDL jest certyfikatem, który poświadcza, że jego posiadacz zdał pomyślnie jeden teoretyczny egzamin, sprawdzający wiedzę w zakresie podstawowych pojęć technologii informatycznych i sześć egzaminów praktycznych, sprawdzających umiejętności obsługi komputera w zakresie : użyt-

kowania komputerów, przetwarzania tekstów, arkuszy kalkulacyjnych, baz danych, grafiki menedżerskiej i prezentacyjnej oraz usług w sieciach informatycznych. Wszystkie egzaminy powinny być przeprowadzone przez akredytowanych przez Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI) egzaminatorów, w ciągu trzech lat. Egzaminy mogą być zdawane w różnych miejscach, a nawet krajach.

ECDL jest obiektywnym miernikiem umiejętności osób, poddających się egzaminom, niezależnie od miejsca zdobywania umiejętności, ukończonych kursów czy też wykształcenia.

ECDL jest jednolitym i uznanym w całej Europie certyfikatem i zostało włączone przez Radę Europy

do pakietu inicjatyw zmierzających do budowy w Europie Społeczeństwa Globalnej Informatyki. Powstało z myślą o tych, którzy chcą wiedzieć, jak korzystać z komputera.

Umiejętności komputerowe mają coraz większe znaczenie we wszystkich dziedzinach życia. ECDL jest więc rzetelnym świadectwem tych umiejętności.

Przystępując do pierwszego egzaminu zdający otrzymuje Europejską Kartę Umiejętności Komputerowych (ECSC), w której odnotowany zostanie fakt zdania każdego egzaminu. Po zdaniu wszystkich siedmiu modułów egzaminacyjnych, zdający wysyła wypełnioną ECSC do Polskiego Biura ECDL w Lublinie, gdzie zostanie ona wymieniona na Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy.

Wdrażaniem ECDL na terenie Polski zajmuje się Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI), które przygotowało stosowne dokumenty i procedury. Koordynacją prac, obsługą informacyjną oraz nadzorem nad rzetelnością przeprowadzonych egzaminów czuwa Polskie Biuro ECDL z siedzibą w Lublinie.

Jeśli chcesz dołączyć do miliona Europejczyków, którzy uzyskali certyfikat ECDL, skontaktuj się z jednym z egzaminatorów, których dane znajdziesz na stronie www.ecdl.com.pl.

Warunkiem przystąpienia do egzaminu jest opłacenie karty ECSC (50zł/ 40 zł uczący się) i modułu egzaminacyjnego (30zł/ 25zł uczący się).

Osoby, które chciałyby przystąpić do egzaminów ECDL,

zapraszamy do naszego PSLO.

W czerwcu do pierwszego modułu egzaminacyjnego przystąpiło 20 osób. Od nowego roku szkolnego PSLO prowadzić będzie kursy przygotowujące do egzaminów ECDL.

PTI certyfikuje zarówno podręczniki, jak i programy komputerowe przygotowujące do ECDL. Placówki propagujące ECDL i egzaminatorzy informują o zakresie egzaminów i o materiałach pomocniczych.

Pomyśl już dziś o swojej przyszłości. Masz możliwość sprawdzenia swojej wiedzy informatycznej. Już na tym etapie swojego życia zdobędziesz ogólnoeuropejskie świadectwo umiejętności komputerowych.

B.Głowacka -egzaminator

Szkolny Klub Europejski

Wyniki referendum są już znane. 7 i 8 czerwca Polacy opowiedzieli się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Jak głosowała młodzież naszego liceum w szkolnym prapreferendum?

Wchodząc na strony Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej (www.ukie.gov.pl) odnajdziemy bazę szkolnych klubów europejskich działających w Polsce i w Europie. W marcu br zarejestrowano w bazie Szkolny Klub Europejski działający przy Prywatnym Salezjańskim Liceum Ogólnokształcącym im. św. Dominika Savio we Wrocławiu. Dzia-

łalność Klubu ogniskuje się wokół akcji informacyjnej o krajach Unii Europejskiej. Członkowie Klubu i opiekunowie na szkolnej Eurogazecie umieszczają materiały dotyczące historii integracji, perspektyw rozwoju kraju oraz nowych możliwości edukacyjnych.

W ramach działalności Klubu 30 kwietnia odbyło się szkolne prapreferendum akcesyjne. Do udziału w referendum przystąpiło 87% uczniów naszej szkoły, za przystąpieniem Polski do UE opowiedziało się 63%.

Kolejną, niezwykle istotną inicjatywą Szkolnego Klubu Europejskiego, był wewnętrzny Konkurs Wiedzy o Unii Europejskiej, w którym główną nagrodę, wycieczkę zagraniczną, ufundowało **Biuro Turystyki**

Szkolnej EUROTRAMPING z Opola. Kierownictwu Biura Eurotramping klubowicze i opiekunowie składają gorące podziękowania - to dzięki Wam ten konkurs stał się atrakcyjny. Do konkursu, który odbył się 12 maja, przystąpiło 12 osób. Wykazały się one dużą wiedzą z zakresu: władz unijnych, historii integracji i inicjatyw podejmowanych w celu popularyzacji UE. Pierwsze miejsce zajęła Kamila Charucka z klasy IIIa, która we wrześniu pojedzie na wybraną przez siebie wycieczkę. Drugie - Kasia Sobol i Kuba Robaczyński, trzecie - Witek Niemczyk, wszyscy z klasy IIIa.

Członkowie Klubu uczestniczą również w zajęciach propagujących cywilizację i kulturę europejską.



Ostatnie takie spotkanie odbyło się 15 maja w Domu Spotkań im. A. Silesiussa, w którym uczestniczyła siedemnastoosobowa grupa naszych klubowiczów. Powyżej zdjęcie z zajęć, które zainteresowały naszych klubowiczów. Od września nawiązemy ponownie współpracę z organizatorami zajęć.

Kolejną zasługującą na propagowanie inicjatywą Szkolnego Klubu Europejskiego jest organizowanie w szkole egzaminów na Europejskie Komputerowe Prawo Jazdy (ECDL), będące europejskim standardem kwalifikacji informatycznych. Opiekun Klubu jest jednocześnie akredytowanym egzaminatorem ECDL.

W tym numerze „Kontakt” znajdziesz artykuł

na temat egzaminów ECDL.

Z zakończeniem roku szkolnego nie kończy się działalność Szkolnego Klubu Europejskiego. Razem pracujemy i razem chcemy wypoczywać, poznając zjednoczoną Europę. W tym roku poznamy uroki czarującej Hiszpanii, zwiedzając i wypoczywając na słonecznym wybrzeżu Costa Brava. Mamy nadzieję, że wspólny wakacyjny wypoczynek połączony z poznawaniem innych kultur stanie się wakacyjną tradycją naszego Klubu.

Dziękując za pierwszy rok pracy w Klubie Europejskim zachęcam do współpracy w następnym roku szkolnym. Obiecujemy sporo atrakcji i ciekawych inicjatyw.

*Opiekun klubu
— B. Głowacka*



Sport w naszej szkole

W ostatnim numerze naszej gazetki pisałam o rozpoczętych zawodach w piłce siatkowej. W artykule były umieszczone składy drużyn i dotychczasowe wyniki odbytych meczy.

Dziś już wiemy jakie są ostateczne wyniki i kto wygrał mistrzostwo o Puchar Dyrektora S.L.O.

Następne mecze odbyły się pod koniec kwietnia, między klasą IV i I, w którym wygrała klasa IV 3:1, mecz między klasą III a i I, wygrany przez klasę III a 3:0. Następny rozegrany

mecz był między klasą III b i IV, gdzie wygrała klasa III b 3:0. Mistrzem szkoły została klasa III a z trzema zwycięstwami. Drugie miejsce zajęła klasa III b z dwoma zwycięstwami i jedną porażką. Trzecie miejsce zajęła klasa IV, a czwarte klasa I.

Dnia 3 czerwca 2003 r. odbyły się mistrzostwa w wyciskaniu na ławeczce poziomej. Każdy zawodnik musiał wykonać na ławeczce maksymalną ilość podnoszeń równą 50% ciężaru własnego ciała. Największą ilość podnoszeń wykonał Kuba Robaczyński 38. Nie wiele gorsi byli Łukasz Stefaniak, który zrobił 37 powtórzeń i Darek Sankowski – 35 powtórzeń.

Wiemy też kto został najlepszym sportowcem szkoły, a jest nim Jakub Robaczyński, który zdobył aż

131 punktów z w-fu i otrzymał ocenę celującą. W naszej szkole uczniów którzy zdobyli ponad 100 punktów i otrzymali ocenę celującą jest jeszcze ośmiu.

Witold Niemczyk 111 punktów.

Po 105 punktów zdobyli Agnieszka Mazur, Iza Nowak, Michał Bobnis i Łukasz Tużnik.

103 punkty ma Łukasz Stefaniak, a po 101 punktów mają Jacek Sz waj i Dariusz Sankowski.

Gratulujemy !!!

Agnieszka Mazur, kl. III b

Kolejna premiera w "Ósterce"

W niedzielę, 1 czerwca odbyło się premierowe przedstawienie sztuki Rabindranatha Tagore pt. "Poczta", w którym wystąpili także uczniowie naszego Liceum, Darek, Łukasz i Andrzej z kl.III a. Data premiery nie jest wcale przypadkowa, bo głównym bohaterem jest dziecko...

"A ja jestem pewien, że to dlatego, że ziemia nie może mówić. Wyciąga więc ręce ku niebu i krzyczy." Jakiego spojrzenia na świat potrzeba, aby w taki sposób wyjaśniać powstanie gór? Mędrca? Poety? Dziecka? A może tylko dziecka? Słowa te wypowiada bowiem mały, ciężko chory Omol, główny bohater "Poczty" R. Tagore. Omol nie jest jednak złośliwym demaskatorem. Patrzy na świat z pogodą i miłością i dzięki temu właśnie jego spojrzenie jest dla nas tak zawstydzają-

Dzień Matki

We wtorek 26.V.2002 o godzinie 17 uczniowie naszej szkoły zaprosili swoje mamy na spotkanie z okazji ich święta.

Rozpoczęło się ono Mszą św., na której ks. Jerzy wygłosił bardzo wzruszające kazanie o tym, jak kochająca i wyrozumiała potrafi być matka. Następnie wszyscy przeszli do sali teatralnej,

gdzie odbyła się akademie przygotowana przez klasę 3b. Potem udaliśmy się do kawiarenki, gdzie czekał poczęstunek (dla niektórych chyba był on najważniejszą częścią tego popołudnia), który składał się z pysznych ciast. Wszystkie mamy były bardzo zadowolone i szczęśliwe. Ciekawe, co uczniowie tym razem wymyślą na Dzień Ojca??

Marta Karwowska, kl. I



Zupełnie jak w bajce o nowych szatach króla wykrzykuje „Król jest nagi.”- bo taka jest prawda. To spojrzenie nie jest sztuczną literacką konstrukcją. R. Tagore pisał „Poczte” pod wpływem rozmów z dziećmi.

Omola otaczają ludzie dobry i źli. Ale zło wydaje się tu jakoś naturalnie bezsilne. Może dlatego właśnie Janusz Korczak wystawił „Poczte” wraz ze swoimi wychowankami na kilka tygodni przed opuszczeniem getta.

Utwór nie jest jednak pogodną historią. Wszystko od początku rozgrywa się na krawędzi śmierci. Ale pojawia się ktoś jeszcze – postać najważniejsza dla wszystkich bez wyjątku bohaterów sztuki – radza. Zapewne i my domyśliśmy się w nim kogoś, kto jest najważniejszy dla nas wszystkich...

J. Kaczorowski

Wycieczka klasy IIIa

W dniach 5-10.06.2003r odbyła się jedna z niezapomnianych wycieczek klasy IIIa. Celem był Gdańsk.

Na miejsce dotarliśmy w piątkowy poranek. Po krótkim rozładunku na obozowisku ruszyliśmy na poranną kąpiel w morzu, a chwilę później na podbój gdańskich zabytków. Gdańsk okazał się miastem pięknym i bogatym, gdyż każdy znalazł coś, co go ciekawiło lub mu się podobało (może nie będę wymieniał tu przykładów). Dopiero wieczorem mieliśmy okazję do tego, żeby się rozpakować i chwilę odetchnąć po całym dniu na nogach. Wszyscy byli bardzo

zmęczeni, ale w dobrych humorach podtrzymała nas myśl, że cały następny dzień spędzimy wylegując się na plaży i zazywając ochładzających kąpiel morskich.

Tak też się stało – wszyscy cieszyli się całodniowym opalaniem się, kąpaniem się w morzu, graniem w siatkę plażową oraz byciem wśród swoich przyjaciół. Ten dzień zakończył się ogniskiem, na którym u wszystkich było widać potężne zmęczenie. Wszyscy więc musieli się porządnie wyspać, ponieważ następnego dnia czekała nas wycieczka do Sopotu.

W Sopocie znaleźliśmy się dzięki Szybkiej Kolei Miejskiej (SKM), która jeździ w obrębie Trójmiasta (Gdańsk, Gdynia, Sopot). Wszyscy byli bardzo oczar-

cztery godziny na następne połączenie. Razem z dwójką rewelacyjnych wychowawców świetnie się bawiliśmy przez te cztery dni, które na pewno pozostaną na długo w naszej pamięci.

Dla mnie wyjazd ten znaczył bardzo wiele, ponieważ wreszcie mogłem spędzić więcej czasu z moją klasą, a zarazem z moimi najlepszymi przyjaciółmi. Dziękuję im wszystkim za to i mam nadzieję, że jeszcze nie raz zorganizujemy taką wycieczkę.

Dziękuję także, w imieniu całej klasy, naszemu wychowawcy – panu Dariuszowi Broniszewskiemu, który przez cały ten rok opiekował się nami i walczył za nas w każdym dniu życia szkolnego (no i jeszcze takie ekstra wycieczki nam organizował☺).

wani sopockim deptakiem, na którym panowała superwakacyjna atmosfera. Następnie przyszedł czas na molo... Była piękna, przejrzysta pogoda, dzięki czemu spacer po molo był wielką przyjemnością, morski wiaterek łagodził upalną temperaturę, a ludzie rozkoszowali się kąpielami słonecznymi. Resztę dnia spędziliśmy już w Gdańsku jedząc obiad, a

wieczorem wszyscy poszliśmy na plażę oglądać zachód słońca. Niedziela była dniem wyjazdu, więc do południa czas spędzaliśmy pakując się, a później znów poszliśmy na plażę, której tak bardzo nam teraz brakuje.

Niestety, przez fatalną komunikację miejską w Gdańsku nie udało nam się zdążyć na pociąg, więc musieliśmy czekać na dworcu przez ponad



Pani od historii była naszym drugim opiekunem podczas wycieczki do Gdańska, dzięki czemu mieliśmy okazję bardziej się poznać i przekonać się, że jest naprawdę świetną osobą.

*Naczelnny –
Piotr Pawlik, kl. IIIa*

Dzień Patrona Szkoły

W dniu 5 maja obchodziliśmy w naszej szkole Dzień Patrona Szkoły – św. Dominika Savio.

Z tej okazji wszyscy wzięliśmy udział w uroczystej Eucharystii, a następnie klasa III a przedstawiła krótką scenkę nawiązującą do współczesnych realiów. Zo-

stały w niej poruszone problemy dzisiejszej młodzieży oraz jej spojrzenia na życie, poszukiwania jego celu i sensu. Przesłaniem tego przedstawienia, nawiązującego do postawy św. Dominika Savio, było pokazanie, jak wprowadzać i pielęgnować zasady moralne. Na zakończenie Krzysiek Skoropada zatańczył break dance, wywołując burzę oklasków. W podobny sposób widownia nagrodziła cały spektakl.

Kasia Szczykowska, kl. IIIa



MATRIX – REAKTYWACJA

W piątek 23 maja miała miejsce długo oczekiwana polska premiera nowego filmu braci Wachowskich – "Matrix: Reaktywacja". Czy spełnił on oczekiwania widzów?

Cieężko powiedzieć, bo w ciągu paru dni pojawiło się mnóstwo opinii, i pozytywnych, i negatywnych. Mnie osobiście nowy "Matrix" bardzo się spodobał, chociaż nie powiem, żeby nie było w nim kilku błędów.

W drugiej części położono znacznie większy nacisk na akcję niż na fabułę. Mimo to tłem do ciągu pięknie zrealizowanych scen walk i pościgów jest pewien,

dość słabo zauważalny, wątek fabularny – Neo, kontynuując swoje dzieło zbawienia ludzkości poszukuje Źródła Matrixa, zaś równolegle do tego milionowa armia maszyn zbliża się do Zionu, ostatniego bastionu przebudzonych z iluzji Matrixa ludzi, aby ostatecznie zgładzić wszystkich buntowników. Neo, szukając drogi do Źródła, odbija z rąk Merowinga – najlepszego strażnika w Matrixie – Klucznika, który jako jedyny potrafi zrobić klucz otwierający TE drzwi – ten metafizyczny bełkot brzmi trochę bezsensownie i pompatycznie, ale w praktyce daje się przelknąć. Mimo tego, że wątek ten istnieje i jest powoli, choć konsekwentnie realizowany przez cały film, to największy postęp w stosunku do pierwszego "Matrixa" widać w sce-

nach akcji, efektach specjalnych i drobnych informacjach uzupełniających świat znany z pierwszej części. I trzeba przyznać, że ten postęp jest olbrzymi. Sceny walki są rewelacyjnie zrealizowane i nakręcone – np. walka Neo z zastępami agentów Smith'ów, potem z gwardią Merowinga, a 14-minutowy pościg po ulicach Sydney, dodatkowo okraszony świetną muzyką, na pewno przejdzie do klasyki filmowych pościgów. Efekty specjalne temu wszystkiemu towarzyszące są po prostu niesamowite – już samo intro robi wrażenie, a później jest coraz lepiej...

Mocną stroną filmu są też drobne "smaczki" uzupełniające historię zaczęłą w

nijając historię zaczęłą w "jedynce" i czasem wprowadzające coś nowego, duża część dialogów (zwłaszcza w rezydencji Merowinga – moim zdaniem jeden z lepszych fragmentów filmu) oraz typowy humor amerykańskiego kina akcji – czasem niezamierzony (np. agent Smith wgniatający jednym skokiem rozpedzony samochód w asfalt... chociaż Neo udający Supermana przebija wszystko – parodia roku 2003 :)), a czasem precyzyjnie wprowadzony w najlepsze ku temu miejsce (tekst: "Patrzcie, to tylko człowiek" – rewelacja). Zaś z "łatek" fabularnych dowiadujemy się kilku nowych rzeczy – wreszcie widzimy Zion (choć jego rząd na kilometr trąci "Gwiezdnymi Wojnami" – spory minus, jak dla filmu, który ma wyznaczać standardy, a nie z nich

korzystać), dowiadujemy się kilku szczegółów z przeszłości Morfeusza, okazuje się też, że nie wszyscy ślepo w niego wierzą, część ludzi nawet uważa go za zwykłego wariata, poza tym – okazuje się, że w Matrixie pełno jest programów – wygnańców, działających na własną rękę, którym grozi skasowanie przez Jednostkę Centralną – takim "wolnym strzelcem" okazuje się agent Smith, a bliźniacy z białymi dreadami, służący Merowingowi, też są "nie z tej bajki" – pochodzą z innej wersji "Matrixa". Rewelacyjna jest też muzyka – same perełki od współczesnych wykonawców. Szczególnie dobrze dobrany jest podkład do pościgu autostradą – w tym miejscu efekty specjalne, sceny walk, muzyka podnoszą adrenalinę do poziomu poza skalą :)

Nie można jednak powiedzieć, żeby film był bez wad. Poza mocno kulejącą fabułą, część scen jest też niezbyt na miejscu ("Dobranoc Zionie" – bardziej pasowałoby do melodramatu niż do "Matrixa"), poza tym – film nie jest tak zaskakujący jak "jedynka" i nie wnosi tyle nowego – wykorzystuje stary schemat, fabuła, w pierwszej części zaskakująca i wciągająca, tu jest przewidywalna aż do bólu i prawie w ogóle nie przyciąga uwagi, nawet część scen walk jest "odgrzewana". Inna rzecz, że po postawieniu tak wysoko poprzeczki pierwszym "Matrixem", bracia Wachowsky byliby naprawdę genialni, gdyby udało im się tą poprzeczkę przeskoczyć – a tak "tylko" jej dorównali. **LEUCHTER**



Wywiad miesiąca

Z ks. Dyrektorem J. Babiakiem o roli społecznej księdza rozmawia Maciej Dzik

- Co zdecydowało o decyzji zostania księdzem?

- O tej decyzji zdecydowało moje wewnętrzne przekonanie, powołanie, jak również dostrzegana potrzeba i chęć pracy wśród młodzieży.

- Czy nie bał się ksiądz odpowiedzialności wynikającej z przyjęcia tej roli?

- Myślę, że na początku takich wyborów człowiek nie zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności. Szczególnie gdy decyzję tę podejmuje w młodym wieku. Nie można mieć wtedy pełnego obrazu odpowiedzialności, jest to po prostu niemożliwe. Mimo to pewne może nie obawy, ale lęki towarzyszyły mojej decyzji, ale na szczęście nie były one tak wielkie, by mogły coś zmienić. Wiedziałem, że to jest rzecz normalna przy tego typu decyzjach.

- Mówi ksiądz, że nie mogły nie zmienić, a czy teraz coś się zmieniło?

- Teraz nie boję się proleń i trudnych sytuacji, które wynikają z mojej pracy. Są one normalną częścią życia i każdego powołania. Jednak nigdy nie można ich lekceważyć.

- Czy jeśli miałby ksiądz okazję ponownie dokony-

wać takiego wyboru, to byłby on taki sam?

- Tak.

- Czy podziela ksiądz pogląd, że zwyczaje Kościoła są zbyt "sztywne" i staromodne, brak jest akcji skierowanych do młodzieży.

- Pewne zasady Kościoła czy też formy liturgii muszą być takie same i nie mogą być zmienione. Na przykład same Msze Święte są z natury bardzo schematyczne i tak pozostać musi. Jednak obecność młodzieży we Mszy i udział w przygotowaniu czyni je bardziej dynamicznymi, a także sprawia, że Kościół nie jest przez to postrzegany jako skostniały. Nie zgadzam się z tym, że Kościół jest skostniały, bo jeśli szerzej popatrzymy na jego aktywność, to nie jest ona ograniczona tylko do działalności wśród starszych osób, ale jest także ukierunkowana na młodzież. Do tego działalność ta nie jest spontaniczna, jest bardzo sukcesywna. Przykładem są tu szkoły katolickie, różnego rodzaju ruchy, a także np. msze dla młodzieży duszpasterstw akademickich. Jest ich naprawdę dużo. Tak, wydaje mi się, mówią tylko ci, którzy nie znają w pełni obrazu Kościoła.

- Jak często rozmawia ksiądz z ludźmi o ich problemach, nie mówię tu o spowiedziach, tylko o sytuacjach, kiedy ktoś przychodzi porozmawiać?

- Trudno mi dokładnie określić częstotliwość, ale zdarza się to bardzo często.

- Czy spotkał się ksiądz z sytuacją gdy ktoś powołał

się na słowa księdza, np. z kazania i wcielił je w życie?

- Tak, spotkałem się z tym, ale jak to do końca później było, nie wiem.

- Czy nie uważa ksiądz, że Kościół za mało angażuje się w pomoc biednym i potrzebującym? Mówię tu o działalności świętych, którzy oddawali całe swoje życie dla nich.

- Uważam, że nie powinniśmy się koncentrować na zachwycie świętymi, ponieważ wtedy ta pomoc będzie nadal bardzo mizerna i uboga. Tak naprawdę każdy z katolików jest wezwany do posługi dla ubogich i powinien się angażować nie tylko poprzez rzucenie pieniędzy na tacę, ale także poprzez bezpośrednie czyny. Ta potrzeba jest ogromna, a niestety właściwe zaangażowanie jest słabe i nie wystarczające. Dlatego na pewno jest to ogromne wezwanie dzisiaj dla Kościoła i jest w tym względzie dużo do zrobienia.

- A może po prostu jest za mało akcji organizowanych, tak aby każdy człowiek mógł się w nie włączyć?

- Jest bardzo dużo form zaangażowania i akcji. Na przykład każdy może wziąć do finansowej adopcji dziecko z Afryki poprzez opłacanie mu nauki. To wcale nie są duże pieniądze, wg. ostatnich danych 1\$ wystarcza na miesiąc nauki. Można także prowadzić oddział Caritas przy parafii lub jadalnię, albo świetlicę dla dzieci. Istnieją bardzo szerokie możliwości, a w wielu parafiach nic się nie dzieje.

- Czy spotyka się ksiądz z "niechęcią do koloratki", szczególnie w kontaktach z ludźmi młodymi?

- Raczej nie. Pewni ludzie, którzy mają zakłamaną bądź niejasny obraz księdza reagują negatywnie na koloratkę i od razu sobie przedstawiają swą złą wizję księdza jako osoby niedostępnej i groźnej, z którą nie da się porozmawiać. Ale to jest stereotyp. Osobiście nie spotkałem się z sytuacją, w której usłyszałbym jakieś niemiłe słowa.

- Jaki jest stosunek księdza do ataku Ameryki na Irak?

- Samą formę działania uważam za złą. Każde działanie zbrojne, wojna jest zła. Jednakże, moim zdaniem było to konieczne ze względu na obronę ludzi, którzy mieszkają w tamtym kraju a zostali zniewoleni systemem Husajna. Przecież oni nie mieli dosłownie nic do powiedzenia, pogłębiała się ich bieda i nędza. To było całkowicie niegodne człowieka. Tego typu interwencja Ameryki, której celem nie było zajęcie terenów ani zyski materialne tylko uzdrowienie wewnętrznej sytuacji kraju a także ochrona przed terroryzmem, jaki się tam rozwijał była konieczna i dobrze że została podjęta.

- Czy zdaniem księdza, skandale w kościele powinny być nagłaśniane?

- Uważam, że społeczeństwo powinno zostać poinformowane o tym, ale nie powinno to stawać się

-Uważam, że społeczeństwo powinno zostać poinformowane o tym, ale nie powinno to stawać się pożywką uatrakcyjniająca prasę. Nie powinno się z takich sytuacji robić także kampanii przeciwko kościołowi, bo takich trudnych sytuacji jest w innych grupach społecznych także bardzo dużo a widzimy, że o tym się w ogóle nie mówi. Normalną rzeczą jest, że w kościele wynikają problemy, ponieważ kościół to normalni ludzie. Jednak widać, że w wypadku kościoła tego typu trudne momenty są bardzo mocno rozdmuchiwane i przesadnie nagłaśniane. Nie należy z tego robić mega afery na tle całego kościoła całego świata. Na media koniecznie trzeba patrzeć bardzo krytycznie.

- Czy świeckość Unii Europejskiej jest zagrożeniem dla kościoła w Polsce.

- Myślę, że nie jest. Zagrożeniem jesteśmy my sami. Stanie się tak wtedy, gdy pozwolimy sobie na zeświecczenie swoich obyczajów i wartości, jeżeli damy się pochłonąć bezbożnemu stylowi życia. Każde państwo ma autonomię stanowienia praw dotyczących szczególnie tych dziedzin moralności jak aborcja czy eutanazja. Jeżeli będziemy dobrze o pewnych rzeczach decydowali, jeżeli będziemy się duchowo umacniali, to uważam że nasza obecność w Unii Europejskiej może stać się nie jakąś katastrofą, ale bogactwem naszym i innych,

- Dziękuję za rozmowę

Maciej Dzik, kl.IIIa



SERDECZNE PODZIĘKOWANIA DLA BIURA TURYSTYKI SZKOLNEJ EUROTRAMPING Z OPOŁA ZA SPONSOROWANIE NAGRÓD W SZKOLNYM KONKURSIE WIEDZY O UNII EUROPEJSKIEJ.

WRĘCZENIE NAGRÓD FINALISTOM KONKURSU ODBĘDZIE SIĘ W TRAKCIE UROCZYSTEGO ROZDANIA ŚWIADECTWA NA KONIEC ROKU SZKOLNEGO 2002/2003

Organizatorzy i Dyrekcja Szkoły



teatr **k2**
we Wrocławiu



Byliśmy w teatrze

W dniu 3.06.2003r. odbyło się przedstawienie we wrocławskim teatrze K2. Wybrałam się tam z mieszkanką uczniowską ze szkoły, oraz elitą nauczycieli.

Sam tytuł – „Ballady Morderców” dość niezłe odzwierciedlał to, co chciano nam, widzom, przekazać, jednak nie było to zwykłe przedstawienie. Każda scena, bowiem, była wyśpiewana w piosenkach Nicka Cave’a po polsku.

Przed przedstawieniem jeszcze dało się wyczuć w poczekalni nerwową atmosferę przybyłych. Trudno określić, co było tego przyczyną...Możliwe, że wielkie podniecenie przed widowiskiem, a może długa nieobecność w jakimkolwiek teatrze, czy też z powodu którejś z kolei już wizyty na tym samym spektaklu (a wiem, że byli i tacy wielbiciele). W każdym razie, gdy wszyscy wparowali szumnie na salę widowiskową i po długim czasie w końcu zajęli swoje

miejsca, zapadła niezwykła głucha cisza. Sprzyjało to aktorowi, który wchodząc w kapturze w ciemnościach na scenę, musiał wprowadzić idealnie niepokojącą atmosferę i napięcie.

Kiedy Mariusz Dręzek zaczął śpiewać, nikt nie śmiał nawet się już odwrócić. Później odsłonił zarosnięta twarz zbrodniarza, wciąż zachwycając wszystkich swoim głosem. Jednak każdego zastanawiało jeszcze jedno.... Mianowicie – „gdzie te piosenki Nicka Cave’a?!” Każdy spodziewał się usłyszeć już na początku kilka jego największych przebojów – „a tu nic i w dodatku jakies bzdury po polsku”.

No cóż, głębiej się zastanawiając...Kto wystawiłby na polskiej scenie, polskiej publiczności, zagraniczne

teksty? Znając nasze ambicje, umiejętności i samokrytykę, każdy wyszedłby jeszcze bardziej niezadowolony zanim wszedł.

A przyczyną, byłoby nic innego, jak niezrozumienie tekstu, do czego na pewno byśmy się nie przyznali.

Tak więc przedstawienie trwało, a każdy coraz bardziej czekał na jakieś dzikie wydarzenie, którego się nie doczekał z racji tego, że widowisko w zasadzie polegało na opowiadaniu i monologach aktora. W każdej scenie brał udział ten sam aktor i właściwie trudno było mi określić czy przedstawia on wciąż tę samą postać czy za każdym razem inne. Doszłam jednak do wniosku, biorąc przykład z tytułu, że skoro „Ballady Morderców”, to nie może być tylko jeden boha-

chwilowego zamieszania, szybko znowu skupiłam się na śpiewanym tekście. Język był bardzo przystępny, wręcz potoczny i pełny wulgaryzmów, co wniosło na widowisko trochę czarnego humoru. Oprócz głównego kryminalisty, na scenie pojawiała się jeszcze Kinga Preis, która prawie, co drugą scenę towarzyszyła mu śpiewem. Oraz pięciu mimów, którzy po części improwizowali tam balet. Właściwie to największe chyba wrażenie zrobiła dziewczyna swoim zaczarowanym głosem. W jednej z ostatnich scen, zaśpiewała w duecie z jednym z naszych „morderców” długo oczekiwaną piosenkę Cave’a – „Nazywają mnie tu dziką różą” (They called me the wild rose”). Scena tym bardziej wszystkich wzruszyła, kiedy

kobiecie objętej przez zabójcę, pod koniec piosenki po policzkach spływały gorące łzy żalu i stracie.

Przedstawienie ogólnie mnie niesamowicie zaskoczyło, nie tylko niezwykłym klimatem oraz humorem. Przede wszystkim pomysłem na przedstawienie, spójnością, trafnością przetłumaczonych tekstów i talentem tych dwojga ludzi.

Wychodząc z sali czułam wielką satysfakcję i euforię po obejrzanym spektaklu i myślę, że właśnie o to chodzi. Dlatego też chętnie wybiorę się na nie jeszcze raz.

Polecam!!!

Iza Nowak, kl. IIIa

Byłam uczennicą Liccum Salesjańskiego...

... i chociaż spędziłam w tej szkole tylko dwa lata, to na zawsze zapisały się one w mojej pamięci. Dlaczego? Ponieważ spotkała mnie tutaj wielka życzliwość i zrozumienie, serdeczność i uśmiech, pomocna dłoń w wielu trudnych sytuacjach. Zawsze mogłam liczyć na otwartość i szczerłość nauczycieli, dzięki czemu wiedziałam jak rozwijać swoje umiejętności i jaką drogę wybrać w dorosłym życiu. Poglądałam swoją wiarę poprzez wspólne modlitwy w czasie apeli, wszelkie wyjazdy czy comiesięczne msze pierwszopiątkowe. Ale był także czas na rozrywkę...nie brakowało wspólnych wyjść na dyskotekę, do kina czy do teatru, teraz wiem, że będę to wspominać z uśmiechem na twarzy (zwłaszcza taniec w wykonaniu Księdza Dyrektora i Wice-Dyrektora!). Czułam się w tej szkole jak w prawdziwej, wielkiej rodzinie, gdzie razem przeżyaliśmy chwile trudne jak i te najbardziej radosne. Wiem, że nawet teraz, po skończeniu tej szkoły, mogę nadal czuć się pełnoprawnym jej członkiem, należę do rodziny salesjańskiej i zawsze mogę na nią liczyć! Myślę, że w dzisiejszym świecie trudno jest znaleźć taką szkołę, która dbała by o wykształcenie młodzieży zachowując przy tym ducha chrześcijaństwa i miłości bliźniego, ja ją znalazłam!

Agnieszka Dziedzic,
Absolwentka

**w dzisiejszym numerze tablo



Uśmiech numeru

Oto niektóre śmieszne powiedzonka nauczycieli, jakie mi się udało zapisać na lekcji, myślę, że was trochę rozbawią. Życzę milej lektury i uśmiechu od ucha do ucha!

Gorące źródła –300*.

(p.prof.Biegarczyk)

Wy przyzwyczailiście się, że w gimnazjum można było biegać, skakać, brykać.

(p.prof.Ciesielska)

Buzią do mnie, to nie kawiarnia. (p..prof.Głowacka)

Będę was namiętnie mylić!

(p.prof.Głowacka)

Biegnie sobie bodzic.

(p.prof.Biegarczyk)

Asia, nie ziewaj tak szeroko, bo nie robiłam specjalizacji u ortodonta!

Pani profesor od WOS-u usiadła na biurko i pyta uczniów:

- Jak ja teraz wyglądam?

Odpowiada Jasin:

- Młodo.

- Jak masz na imię?

- Nr 8.

W następnym tygodniu kartkówka pod tytułem „20 minut prawdy”.

Grzegorz Gliński, kl. I

„Powiew nadziei”

Wiaterek po świecie nową
piosnkę zanuci,
A ptaki mu swym świergotem
zawtórują
Może to komuś smutek
ukróci
I drzewa spisek uknują.
Bo przyroda zapomnieć
pomaga
O smutku swym i żalu,
Wnet powraca rozważa
I chce się człowiek znów
bawić na jakimś balu.
Chce się cieszyć i śmiać,
Bo przecież słońce
jasno świeci
A on się nie ma
czego już bać
I jak ptak wolny
do swego domu leci.

Dominika Milczarek, kl.I

Nasi najlepsi:

Kl I:

Andrzej Dobrowolski—4,83

Adam Kazimierski—4,67

Marta Karwowska—4,46

Łukasz Tużnik—4,46

Kl IIIb:

Kamila Damiańska—4,5

Jacek Sz waj—4,33

Mieszko Mazurek—4,25

Kl IIIa:

Iza Nowak—5,18

Marta Chodor—5,00

Kasia Sobol—4,72

GRATULUJEMY!!!

„Kontakt”

Ul. Młodych Techników 17
53—647 Wrocław, tel. 3734531
www.liceum-wroc.saleszanie.pl
e-mail: liceum-wroc@saleszanie.pl
Redaguje zespół 11





PIERWSI ABSOLWENCI

1999 - 2003



ks. mgr Józef Babiak
Czyścior



mgr Piotr Sioński
Wychowawca
Zastępca dyrektora



mgr Dariusz Broniszewski



mgr Dariusz Omelak



mgr Anna Ciesielska



mgr Elżbieta Osarczak



mgr Tomasz Galęta



mgr Maria Paluszka



mgr inż. Barbara Glowacka



mgr Edward Rakowski



mgr Janusz Kaczmowski



mgr Magdalena Szewczyk



mgr Paweł Mikroczycki



mgr Katarzyna Urych



mgr Jolanta Nowak



mgr inż. Anna Włoch



Agnieszka Adamowicz



Wojciech Runia



Agnieszka Dziedzic



Rafał Dzięga



Dorota Grobela



Dominika Hryciak



Karolina Kaysa



Marie Kemicka



Magdalena Leszek



Monika Machoń



Zofia Cyda



Piotr Penek



Paweł Piotrowski



Marcin Puzonowski



Łukasz Szczytyński



Ewelina Sikora



Michał Sikora



Marcin Stępniewski



Jakub Suchta



Małgorzata Urych



Krzysztof Ujejski



Małgorzata Zalcza